Cena numeru 20 gr

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł., z odnoszeniem do domu 5.— zł., dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-65. Godziny przyjęć Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-ej do godz. 13-ej. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1: Za wiersz milimetrowy w części ogłoszeniowej 24 gr. — Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny zniżone. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłustym drukiem, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czek.: Warszawa Nr 656. Emisjonsbank, Oddział w Częstochowie. K. K. O. w Częstochowie.

Nr 169 — Częstochowa, wtorek 22 lipca 1941 r. — Rok III (XXXVI)

Znamienne wywody Generalnego Gubernatora na manifestacji NSDAP w Krakowie

„Polacy okazali się czynnikiem wartościowym"

Obywatele Generalnego Gubernatorstwa mogą się czuć zupełnie bezpiecznie pod opieką Rzeszy — Pełne uznanie dla „szarego człowieka" naszego kraju

Kraków, 21 lipca. — Jak donosi „Krakauer Zeitung", w Krakowie odbyła się wielka manifestacja partii narodowo-socjalistycznej, której punktem kulminacyjnym była mowa Generalnego Gubernatora D-ra Franka. Generalny Gubernator w toku swoich znamiennych wywodów omówił aktualne zagadnienia obecnej sytuacji politycznej i wojennej, po czym naszkicował obraz sytuacji wewnętrzno-politycznej Generalnego Gubernatorstwa. Przy tej sposobności Dr Frank stwierdził, że **obywatele polscy Generalnego Gubernatorstwa mogą się czuć zupełnie bezpiecznie pod ochroną Rzeszy Niemieckiej, podobnie jak i inne słabe i małe narody Europy. Dysponując coraz to lepszymi przesłankami, ludność polska będzie mogła korzystać z możliwości rozwijania swych sił we wszystkich kierunkach i to odpowiednio do danych warunków naturalnych i zadań, przypadających narodowi polskiemu w ramach rodziny narodów europejskich.**

„Należy uznać" — powiedział m. i. Generalny Gubernator dosłownie — „że Polacy na każdym kroku na zdumiewająco szerokich odcinkach administracji krajowej okazali się istotnie czynnikiem w pełni wartościowym i zdolnym do praktycznej pracy. Odczuwam potrzebę jako Generalny Gubernator osobiście podkreślić fakt, że właśnie „szary człowiek", a więc skromni polscy robotnicy, tak samo jak chłopi, pracownicy i urzędnicy wypełniają wobec warunków niejednokrotnie trudnych swój obowiązek codzienny w sposób zasługujący na pełne uznanie. Dlatego też na specjalne polecenie Kanclerza Hitlera będę obecnie realizował ochronę Rzeszy nad tym obszarem w coraz większej mierze w ten sposób, ażeby nic nie stanęło na przeszkodzie pokojowemu i korzystnemu dla Polaków rozwojowi stosunków na terenie Generalnego Gubernatorstwa."

Z frontu: Wyłom w »Linii Stalina« rozszerzony

Koniec „czerwonych eskadr". — Fotografia zniszczonego lotniska sowieckiego.

Wreszcie 24 czerwca bolszewicy dokonali w Rydze masowych aresztowań. Wkrótce potem bolszewicy posługując się wszelkimi środkami komunikacyjnymi, jakie stały do dyspozycji, poczęli nagle uciekać. 27 czerwca wzniecili pożary w ostatnich dzielnicach miasta Rygi. Wyrostki bolszewickie pod dowództwem komisarzy przeciągali ulicami miasta. Rozbijali oni wszystkie szyby okienne, wylewali w domach beczki z benzyną i wrzucali do mieszkań granaty ręczne. W ciągu kilku godzin zapłonęły wszystkie pomniki kulturalne w Rydze. Przerażeni mieszkańcy, którzy usiłowali uciekać, zostali w większej części wystrzelani z karabinów maszynowych, jakie bolszewicy ustawili na skrzyżowaniach ulic. Ponadto artyleria bolszewicka, ustawiona na górze w północno-wschodniej części Rygi poczęła ostrzeliwać stare dzielnice miasta. W ten sposób zniszczono historyczne zabytki zachodniej kultury. W końcu kilku strzałami bolszewicy zniszczyli jeszcze wieżę kościoła św. Piotra, wznoszącą się na 130 metrów.

*

W Berlinie utworzono obecnie „Państwowy Instytut badania hegemonii morskiej". Dyrektorem tego instytutu został ordynariusz dla historii zamorskiej przy uniwersytecie w Berlinie prof. dr. Egmund Zechlin.

Cały naród łotewski miał być wytępiony

Jeden wagon kolejowy pełny zwłok dzieci — Oficerowie żywcem pogrzebani

Sztokholm, 21 lipca. — „Stockholms Tidningen" przynosi sprawozdanie swojego korespondenta, który w Rydze miał sposobność zaobserwować szczegóły okrucieństw bolszewików. Naród łotewski — jak oświadcza korespondent szwedzki — stracił w ciągu jednego roku prawie 10 proc. całej swojej ludności. 200.000 mieszkańców, począwszy od maleńkich dzieci, aż do 80-letnich starców wywieziono na dalekie stepy rosyjskie i na podbiegunowe obszary Syberii. Nikt nie wie — oświadcza korespondent — ilu z nich dotarło żywych do swego miejsca przeznaczenia.

Bolszewicy opracowali dokładny rzeczowy plan zniszczenia narodu łotewskiego. Posługiwali się oni wszelkiego rodzaju podstępami, aby dokonywać deportacyj bez wzbudzania większej sensacji. Np. młodzieńców od 14—16 lat przyrzeczeniem fantastycznych zarobków zwabiono do zgłoszenia się na praktykę do kolei rosyjskich, lub innych przedsiębiorstw. Po zgłoszeniu się wszyscy ci młodzi Łotysze otrzymali pewnego dnia polecenie zebrania się na zbiórkę, poczem zniknęli bez śladu.

Małe dzieci robotników w Rydze zebrano w kwietniu w obozach dziecięcych i obozach młodzieży komunistycznej, aby tam zapoznali się ze społecznymi zdobyczami ojca Stalina. Dzieci te nigdy nie powróciły już do swoich rodziców. Wojska niemieckie wkraczające do Rygi znalazły na jednym z dworców towarowych 4 zamknięte wagony kolejowe. Po ich otwarciu ujrzano, iż były pełne zwłok dzieci. Zniknęły również setki sprzedawczyń i innych pracowników. Wiele z tych osób otrzymało pewnego dnia rozkaz zgłoszenia się do biur milicji z nową fotografią na paszport. Udały się one tam i nigdy nie powróciły. W tych dniach otwarto w Rydze niezliczoną ilość masowych grobów. Dowódcy dawnej armii łotewskiej zostali przez bolszewików wymordowani bez litości. Jeszcze 15 czerwca bolszewicy aresztowali prawie wszystkich oficerów dawnej armii łotewskiej i rozstrzelali ich. W jednym tylko miejscu koło Wainoden torturowano przez 4 dni 600 oficerów łotewskich, którym związano ręce drutem kolczastym, poczem zastrzelono ich grupami po trzech lub czterech. Wielu z nich zagrzebano żywcem

Stalin został komisarzem obrony ZSRR

Sygnał krytycznego położenia bolszewików — Sensacje prasy amerykańskiej

Sztokholm, 21 lipca. — Stalin osobiście objął komisariat ludowy obrony Związku Sowieckiego. Fakt ten znalazł głośne echo w całym świecie i jest komentowany jako wyraz bezwątpliwie krytycznego położenia wojskowego bolszewików. Pisma zagraniczne porównują tę znamienną decyzję władców na Kremlu ze zdarzeniami zeszłorocznymi we Francji, gdzie po wielkich sukcesach wojsk niemieckich we Flandrii dokonano zmian personalnych na decydujących stanowiskach w armii francuskiej.

Nowy Jork, 21 lipca. — Niemieckie sukcesy w wojnie sowieckiej zamieszczone są przez poranne dzienniki nowojorskie pod wielkimi tytułami. Niemniej silne wrażenie wywołało tutaj również doniesienie z Moskwy o ustanowieniu w armii bolszewickiej komisarzy wojskowych.

W związku z tym pisze w swoim artykule wstępnym „New York Times", iż jest zjawiskiem charakterystycznym, że najautentyczniejsze wiadomości o dezorganizacji, szerzącej się wśród armii sowieckiej, pochodzą z samej Moskwy. „Times" cytuje tekst doniesienia z Kremlu, w myśl którego następuje podział dowództw bolszewickich pomiędzy dowódcami wojskowymi oraz komisarzami partyjnymi, aby w ten sposób bezwzględnie stłumić w samym zarodku wszelkie objawy tchórzostwa, paniki oraz dezercji. Jeżeli zarządzenie to okazało się jako rzeczywiście potrzebne, a nie stanowi tylko wyrazu chorobliwych podejrzeń Stalina, doniesienie to w skutkach swych może być bardziej brzemienne, aniżeli jakiekolwiek inne.

Rzeczoznawca wojskowy „New York Times" Baldwin widzi w wprowadzeniu systemu komisarycznego bardzo nie zachęcający rozwój akcji. Liczni generałowie sowieccy swą opozycję przeciwko temu systemowi musieli przypłacić życiem. Jeżeli Stalin widzi się zmuszonym, by ustanowić straż, pilnującą wierności i zaufania jego oficerów, to stanowić to może tylko fakt zachęcający dla Hitlera.

Życzliwe stanowisko

Przyjęcie naczelnych redaktorów dzienników polskich u szefa prasowego Rządu Generalnego Gubernatorstwa

Kraków, 21 lipca. — Naczelni redaktorzy kilku dzienników polskich z okazji wizyty, jaką złożyli z końcem ubiegłego tygodnia w stolicy Generalnego Gubernatorstwa, zostali po raz pierwszy przyjęci oficjalnie przez Szefa Prasowego Rządu. Na dłuższej konferencji omówiono szereg aktualnych tematów, przy czym naczelni redaktorzy dzienników polskich mieli sposobność przekonać się o daleko posuniętym życzliwym ustosunkowaniu się władz niemieckich wobec potrzeb prasy polskiej.

USA zajmują pozycje ważne strategicznie

Trzy dalsze bazy morskie i powietrzne Stanów Zjedn. na Oceanie Spokojnym

Tokio, 21 lipca. — „Japan Times and Advertiser" podkreśla, że trzy wyspy na Oceanie Spokojnym: Midway, Johnston i Palmyra zostały ogłoszone urzędowo jako bazy morskie i powietrzne Stanów Zjednoczonych. Dziennik pisze w związku z tym w swoim artykule wstępnym, co następuje: „W zarządzeniu tym musi się upatrywać niemniej jak próbę stworzenia dla imperium Stanów Zjednoczonych dróg dojazdowych i wypadowych, skierowanych przeciw Japonii. Wymienione trzy wyspy stanowią strategicznie wysunięte placówki, przesuwające granice Stanów Zjednoczonych na tereny, które powinny być ściśle neutralne. Krok ten ma na celu przygotowanie szeregu pozycyj ofensywnych, co w Japonii musi wywołać usprawiedliwione zaniepokojenie."

W dalszym ciągu dziennik pisze: „Stany Zjednoczone, wysyłając swoje siły zbrojne na Atlantyku aż do Islandii, Grenlandii, Indyj Zachodnich i Nowej Funlandii z jednej strony, a do bram Azji i sfery interesów Dalekiego Wschodu z drugiej, stwierdzają wyraźnie imperialistyczne zamierzenia Waszyngtonu, zamaskowane celami obronnymi. Takie okrążenie stanowi dla pokoju międzynarodowego tego rodzaju niebezpieczeństwo, że musi się ono stać czynnikiem, budzącym poważne refleksje. Czyż można się dziwić, że Japonia wszystkimi siłami i przy natężeniu całej swej inteligencji kontynuuje walkę o swe prawa i oswobodzenie od międzynarodowego zagrożenia? Obecnie nadszedł czas, aby Japonia w swoim własnym interesie chwyciła się mocarstwowych środków, zanim ten duszący pierścień nie stanie się zbyt silny."

*

Z inicjatywy inżyniera majora Voulasvirta utworzono w Finlandii specjalne oddziały młodzieży, których zadaniem ma być pokrywanie stale wzrastającego zapotrzebowania w siłach roboczych, oraz użycie w służbie specjalnej.

MORGENTHAU ZAPOWIADA REGLAMENTACJĘ

Racjonowanie niektórych towarów w Stanach Zjednoczonych

Sztokholm, 21 lipca. — „Nya Dagligt Allehanda" zamieszcza pt. „W przededniu racjonowania w Stanach Zjednoczonych" doniesienie agencji United Press, w myśl którego amerykański minister finansów Morgenthau miał w czasie pewnego przemówienia oświadczyć, że produkcję nie związaną bezpośrednio z obronnością państwa, należy niezwłocznie ograniczyć, by w ten sposób dać pełne możliwości rozwoju produkcji związanej właśnie z obronnością. W tym celu uważa on za konieczne racjonowanie pewnych towarów, co powinno być przeprowadzone możliwie jak najszybciej.

CHODZI O DŻIBUTTI

Napad brytyjski na francuskie Semali

Kairo, 21 lipca. — Jak donoszą z Ankary, w najbliższym czasie należy się spodziewać ataku brytyjskiego na francuski kraj Somali. Gubernator Dżibuti otrzymał ze strony brytyjskiej ultimatum, zawierające wezwanie do poddania tej kolonii francuskiej. Na to nowe angielskie żądanie, podyktowane nienawiścią wobec swego dawnego sprzymierzeńca francuskiego, gubernator Dżibuti nie udzielił dotychczas żadnej odpowiedzi.

CZERWONE AMAZONKI

Wielka liczba kobiet wśród poległych żołnierzy sowieckich

Berlin, 21 lipca. — Niemieckie oddziały piechoty, które w dniu 16 oraz 17 lipca kilkakrotnie były zmuszone zwalczać zacięty opór, zwłaszcza na terenach zalesionych, dokonały ciekawego odkrycia. Pomiędzy setkami poległych żołnierzy sowieckich znajdowało się wiele kobiet, które częściowo nosiły nawet jeszcze strój cywilny, na który należone były tylko mundury armii sowieckiej.

DEFILADA 30.000 FALANGISTÓW

Cała Katalonia święciła 5-tą rocznicę powstania narodowego

Barcelona, 21 lipca. — Cała Katalonia obchodziła radosnymi manifestacjami piątą rocznicę powstania narodowego. Wszystkie miasta i miasteczka tonęły w powodzi flag. W Barcelonie odbyła się wielka defilada 30.000 członków Falangi. Przemówienia generała Franco słuchano na wszystkich zgromadzeniach, w kawiarniach, na ulicach i przed głośnikami radiowymi. Po wysłuchaniu tego przemówienia ludność urządziła wielkie spontaniczne manifestacje na cześć Niemiec i Włoch.

ARESZTOWANIA WE FRANCJI

Odnalezienie obfitego materiału agitacyjnego

Paryż, 21 lipca. — W Troyes, miejscowości położonej na południowy - wschód od Paryża, przeprowadziła policja zakrojoną na wielką skalę obławę na komunistów, którzy znów w ostatnim czasie uprawiali niedozwoloną agitację. Dokonano 600 rewizyj domowych, w czasie których znaleziono oraz skonfiskowano obfity materiał agitacyjny. Aresztowano 72 komunistów.

HOLENDRZY NA FRONCIE WSCHODNIM

Wezwanie do lekarzy oraz personelu pielęgniarskiego

Haga, 21 lipca. — Dowódca holenderskiej legii ochotniczej do walki przeciwko bolszewizmowi gen. por. w st. spocz. Seyffart zamieścił w prasie apel do lekarzy holenderskich oraz personelu pielęgniarskiego z wezwaniem, by zgłaszali się do ambulansów Czerwonego Krzyża, utworzonych przy Legii. Gen. Seyffart zwrócił uwagę na fakt, iż już dawniej mianowicie w Abisynii i Finlandii czynne były holenderskie ambulanse Czerwonego Krzyża. Obecnie chodzi o to, by na froncie wschodnim, gdzie wre walka przeciwko bolszewizmowi nieść pomoc rannym i chorym.

POGARDA ŚMIERCI

500 zwycięstw powietrznych niemieckiej eskadry myśliwskiej na Wschodzie

Berlin, 21 lipca. — Niemiecka eskadra myśliwska pod dowództwem maj. Trautlofta, która jeszcze w dniu 30 czerwca w walkach powietrznych nad pewnym przyczółkiem mostowym nad Dźwiną wyróżniła się szczególnie przez zestrzelenie 65-ciu sowieckich samolotów bojowych, uzyskała w dniu 18 lipca swoje 500 zwycięstwo powietrzne na froncie wschodnim.

Ten olbrzymi sukces jednej tylko eskadry dowodzi przebojowości myśliwców niemieckich, walczących z pogardą śmierci i olbrzymiej przewagi lotnictwa niemieckiego. Wymieniona eskadra uzyskała od początku wojny przeszło 800 zwycięstw powietrznych.

Bolszewicy cofają się wśród krwawych strat

Wywalczono przejście przez Dniestr

Finowie dotarli do północnego brzegu jeziora Ładoga — Dalszy planowy przebieg operacyj na Wschodzie

Z GŁÓWNEJ KWATERY ADOLFA HITLERA, 21 lipca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w sobotę 19 lipca: **„Wojska niemiecko-rumuńskie, posuwające się w Besarabii, wywalczyły w kilku miejscach przejście przez Dniestr. Jak już doniesiono w komunikatach nadzwyczajnych, przełamanie przez silnie umocnioną linię Stalina na północ od bagien Prypeci zostało znacznie rozszerzone, sięgając aż poza Smoleńsk. Same miasto Smoleńsk, zacięcie bronione przez nieprzyjaciela, zostało zdobyte jeszcze w dniu 16 lipca. Oddziały sprzymierzonych fińskich sił zbrojnych złamały zacięty opór nieprzyjacielski i dotarły aż do północnego wybrzeża jeziora Ładoga.** W rejonie morskim dokoła Anglii samoloty bojowe zatopiły jeden parowiec towarowy, pojemności 1,500 BRT. i trafiły celnymi bombami 2 dalsze okręty handlowe. **Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały ponownie ubiegłej nocy brytyjską bazę morską Aleksandrię.** W czasie prób samolotów brytyjskich zaatakowania wybrzeży Kanału La Manche, myśliwce zestrzeliły w dniu wczorajszym 5 samolotów nieprzyjacielskich, łodzie patrolowe 3, a artyleria marynarki 2 maszyny nieprzyjacielskie. Nieprzyjaciel ani za dnia, ani w ciągu nocy nie dokonywał nalotów na terytorium Rzeszy."

• • •

Berlin, 21 lipca. — Niemiecki komunikat wojenny, wydany w dniu wczorajszym w Głównej Kwaterze Adolfa Hitlera przez Naczelną Komendę Niemieckich Sił Zbrojnych ma następujące brzmienie: **„Po przełamaniu oporu nieprzyjaciela, niemiecko-rumuńskie oddziały wojskowe zostawiły za sobą teren Besarabii i podjęły pościg za wrogiem. Smoleńsk operacje bojowe wojsk niemieckich mają nadal przebieg przewidziany w planach operacyjnych. Na froncie fińskim wojska sprzymierzonych odniosły szereg dalszych sukcesów.** Rozpaczliwe wysiłki wyłamania się, podjęte przez bolszewików, otoczonych w kilkunastu miejscach frontu wschodniego — nie udały się. Wojska sowieckie poniosły przy tym znowu ciężkie i krwawe straty. **W walce przeciw Wielkiej Brytanii niemieckie samoloty bojowe w ciągu ostatniej nocy bombardowały zakłady wojskowe na terenie Anglii środkowej i wschodniej.** Anglicy próbowali wczoraj zaatakować tereny okupowane nad Kanałem La Manche i nad wybrzeżem norweskim. Samoloty myśliwskie i niemiecka artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły przy tym [illegible] dem, artyleria marynarki dwa i łódź patrolowa jeden samolot brytyjski. Brytyjskie samoloty bojowe zaatakowały ostatniej nocy kilka miejscowości na północno-zachodnich terenach Niemiec. Głównym celem ich było miasto Hannover. Ani bomby rozpryskowe, ani zapalające nie wyrządziły nigdzie żadnych szkód charakteru wojskowego lub wojskowo-gospodarczego. Niemieckie samoloty myśliwskie, operujące w nocy, zestrzeliły jeden z brytyjskich samolotów bojowych."

Odparcie angielskiego ataku koło Tobruk

Rzym, 21 lipca. — Włoski komunikat wojenny z soboty brzmi następująco: „W nocy na na 18 lipca bombardowano bazy powietrzne na Malcie. Nasze samoloty zaatakowały skutecznie lotnisko w Nicosia na Cyprze. W Afryce Północnej na froncie Tobruk nieprzyjaciel po silnym przygotowaniu artyleryjskim zaatakował dwa z pośród naszych punktów operacyjnych. Atak odparto. Eskadry lotnictwa mocarstw osi obrzuciły bombami ufortyfikowane pozycje w Tobruk, objekty kolejowe w Marsa Matruk i nieprzyjacielskie obozowiska barakowe na zachód od Marsa Matruk. Dwa samoloty brytyjskie usiłowały w dniu 18 lipca po południu zaatakować Trypolis. Niezwłocznie podjęła akcję nasza obrona przeciwlotnicza na ziemi i zestrzeliła jeden samolot, który spadł płonąc. W czasie ataku powietrznego na Benghasi, o którym wczoraj doniesiono, ziemna obrona przeciwlotnicza trafiła jeden nieprzyjacielski samolot bojowy typu Wellington i zmusiła go do lądowania na naszym terytorium. Załoga, złożona z 6-ciu osób została wzięta do niewoli. W Afryce Wschodniej działalność artyleryjska na froncie Uelchefit".

Co działo się w Smoleńsku przed wkroczeniem pierwszych oddziałów niemieckich?

Beznadziejne zamieszanie w armii sowieckiej — Jak komendant miasta wywiózł swoją rodzinę — GPU nie oszczędziło miasta

Mińsk, 21 lipca. — O beznadziejnym zamieszaniu, jakie wybuchło w komendzie armii sowieckiej w czasie ataku wojsk niemieckich na Smoleńsk, świadczy dobitnie pisemny raport bolszewickiego komisarza Miglinowa. Pismo to odebrane w dniu 17 lipca kurierowi sowieckiemu, który dostał się do niewoli niemieckiej, a skierowane do wyższego komisarza wojennego towarzysza Dżurbina z III. oddziału 27. C. K. zawiera następujące interesujące ustępy:

„Niemożliwym jest na wszystkich odcinkach stwierdzenie, ile znajduje się tam jednostek bojowych i jakie rodzaje wojska stoją tam do dyspozycji. Sztaby dywizyjne nie orientują się zupełnie w sytuacji. Również podczas operacyj zaznaczył się brak koniecznych połączeń telefonicznych, wskutek czego poszczególne oddziały zmieszały się zupełnie z sobą. W jednym miejscu wskutek nieznajomości wzajemnego położenia, dwa bataliony sowieckie otwarły na siebie ogień."

Berlin, 21 lipca. — W czasie kiedy niemiecka artyleria w dniu 16 lipca trzymała pod ostrym ogniem pozycje bolszewickie koło Smoleńska i w samym mieście, wśród wojska i ludności Smoleńska, narażonego na zacięte walki wzmagało się zaniepokojenie z godziny na godzinę. Nastroje, jakie panowały w Smoleńsku wśród zamkniętych tam żołnierzy bolszewickich i ludności cywilnej na kilka godzin przed zajęciem tego miasta przez Niemców, opisywał następująco sierżant bolszewicki Piotr Dziaczuk, który dostał się do niewoli niemieckiej:

„W ciągu dnia wśród żołnierzy zaznaczyła się wielka obawa, aby Niemcy nie wtargnęli do miasta. Obawa ta wzrosła jeszcze wskutek zachowania się poszczególnych komisarzy. I tak np. zastępca komendanta miasta komisarz Oszabczuk zarządził jeszcze w ostatniej chwili ewakuację kobiet i dzieci. Okazało się to jednak tylko pozorem, gdyż w rzeczywistości chodziło mu jedynie o wywiezienie swej rodziny przygotowanym samochodem. Dla pozostałych dziesiątek tysięcy kobiet i dzieci brakło jakichkolwiek środków transportowych, wskutek czego musiały one nadal pozostać w mieście. Wywołało to olbrzymią panikę. W chwili, kiedy wśród ludności cywilnej odzywały się nieustannie okrzyki protestacyjne, Oszabczuk oddał swoje dowództwo w ręce kapitana Didenki, a sam z żoną i dziećmi odjechał w szybkim tempie. Kiedy to ojrzałem, przeszła mi ochota dać się zabić za tych tchórzów."

Ryga, 21 lipca. — Smoleńsk nosi wszelkie typowe cechy miasta zniszczonego przez hordy bolszewickie. I tutaj tarasują drogi zwęglone resztki domów, podpalonych przez uciekających żołnierzy sowieckich bez żadnych względów na ludność cywilną. Od strony więzienia wieją potworne wonie, mogące wywołać zarazę. Tu pracowała komenda morderców z GPU, aż wreszcie zwycięstwo wojsk niemieckich położyło kres ich straszliwej robocie. Setkami wynosi się okropnie okaleczone zwłoki ofiar sadyzmu bolszewickiego, celem złożenia ich na wieczny spoczynek.

Ulicami ciągną koło zniszczonych bolszewickich tanków i armat nieskończone szeregi jeńców sowieckich, prowadzonych do obozów zbiórkowych. Ludność cywilna, którą terror GPU trzymał w domach jak w więzieniach, odważyła się znowu na swobodne ukazanie się na ulicach.

Włosi zatopili szereg jednostek brytyjskich

Rzym, 21 lipca. — Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco: „Podczas ostatnich dwóch nocy bombardowano ponownie bazy powietrzne na Malcie. W Afryce Północnej działania artyleryjskie na froncie Tobruk. Flota powietrzna osi bombardowała nadal nieprzyjacielskie obozowiska i umocnienia w Tobruku. Koło Marsa Matruk zaatakowały dwa nasze samoloty pewien 10.000-tonowy angielski krążownik, trafiając go torpedą. Nieprzyjaciel dokonał nalotów na Benghasi i Tripolis. Koło Tripolisu zestrzeliły nasze myśliwce jeden bombowiec typu Blenheim, który spadł płonąc. W Afryce Wschodniej bombardowały angielskie samoloty Condar. Jedna z naszych łodzi podwodnych, operujących na Atlantyku, nie powróciła do swej bazy. Na morzu Śródziemnym storpedowała jedna z naszych łodzi podwodnych pod dowództwem kapitana marynarki Zanna angielski kontrtorpedowiec zatapiając go. Inna łódź podwodna pod dowództwem kapitana Migloora zatopiła nieprzyjacielską łódź podwodną. Dalsza angielska łódź podwodna została przez dwa nasze torpedowce pod dowództwem kapitana marynarki Ganalora, względnie kapitana marynarki Mortnola zatopiona".

NIEDOŚWIADCZENI NOWOZELANDCZYCY

Samolot brytyjski zmuszony do lądowania na wybrzeżu portugalskim

Lizbona, 21 lipca. — W dniu 17 lipca wieczorem, na południowym wybrzeżu Portugalii koło Faro, lądował przymusowo uszkodzony brytyjski samolot bombowy. Załoga jego składała się z trzech lotników nowozelandzkich, którzy zostali internowani. Lotnicy nowozelandzcy oświadczyli, że nie posiadają jeszcze zbyt wielkiego doświadczenia lotniczego. Uszkodzony samolot brytyjski miał na pokładzie kilka worków poczty polowej i lekarstw dla wojsk brytyjskich na Malcie.

Admirał Toyoda: „Polityka Japonii bez zmian"

Oświadczenie nowego ministra spraw zagranicznych Japonii oraz kół dobrze poinformowanych — Premier Konoye o polityce nowego gabinetu — Pierwsze posiedzenie

Tokio, 21 lipca. — Minister spraw zagranicznych admirał w st. spocz. Toyoda oświadczył w piątek wieczór, że jest on w pełni zdecydowany spełnić swoje zadania jak żołnierz na posterunku. W czasie podpisania Paktu Trzech był on wiceministrem marynarki i był w pełni poinformowany o ówczesnej sytuacji. „Polityka Japonii pozostanie w dalszym ciągu niezmieniona, jednak moim zdaniem może zajść konieczność dostosowania dyplomacji do każdorazowej sytuacji międzynarodowej."

Polityka zagraniczna Japonii nie ulegnie żadnej zmianie — donosi półurzędowa agencja informacyjna „Domei", powtarzając ocenę kół najlepiej poinformowanych. Trzeci gabinet Konoye będzie kontynuował kurs drugiego gabinetu Konoye, a zmiana na stanowisku kierownika ministerstwa spraw zagranicznych nie wpłynie w najmniejszym stopniu na niezmienny kierunek polityki zagranicznej Japonii. W razie gdyby wrogie Japonii mocarstwa zechciały podjąć usiłowania w kierunku snucia pewnych nadziei w związku ze zmianą gabinetu i uprawiania nieżyczliwej propagandy, iż należy liczyć się ze zmianą japońskiej polityki zagranicznej, to spotkają się jedynie ze smutnym rozczarowaniem i staną się uboższe o jeszcze jedną nadzieję.

Tokio, 21 lipca. — Premier książę Konoye złożył ustnie deklarację, w której oświadczył, że „szybka zmiana sytuacji międzynarodowej kształtuje coraz trudniej misję Japonii i obecnie nadszedł czas zjednoczenia się całego narodu jak jeden mąż".

W dalszym ciągu Konoye oświadczył, że „polityka Japonii mająca na celu sprostanie ciężkiej sytuacji narodowej, została już obecnie ustalona, a obowiązkiem naszym jest szybko i zdecydowanie zrealizować tę politykę". Z tego powodu także wewnętrzna struktura kraju — mówił w dalszym ciągu Konoye — musi być dostosowana do wielkich linii, zakreślonych przez kierownicze czynniki państwowe.

Tokio, 21 lipca. — W czasie pierwszego posiedzenia gabinetu trwającego 18 minut, podkreślił ks. Konoye w krótkim oświadczeniu, iż jest zdecydowany odbudować strukturę narodową z nowa od podstaw, by w ten sposób umożliwić rządowi powzięcie szybkiej i śmiałej decyzji, zmierzającej w ramach ustalonej polityki do opanowania coraz poważniejszej sytuacji światowej. Równocześnie minister wojny gen. porucznik Hideki Tojo, oraz minister marynarki Koshiro Oikawa we wspólnym oświadczeniu podkreślili, iż udzielają swego pełnego poparcia gabinetowi utworzonemu w czasie wojennym. Zasadnicza polityka narodu — tak oświadczyli obaj ministrowie — pozostaje niezmieniona.

NAPRĘŻENIE NA DALEKIM WSCHODZIE

Wybrzeże Kamczatki zaminowane

Tokio, 21 lipca. — Napięcie polityczne wzrasta na obszarze wschodnio-azjatyckim. Jak twierdzą w dobrze poinformowanych japońskich kołach politycznych, sowiecka marynarka wojenna w ciągu ostatnich dni zaminowała wybrzeże półwyspu Kamczatki.

REWELACJE AGENCJI DOMEI

Przedłużenie kolei burmańskiej do Chin?

Szanghaj, 21 lipca. — Według doniesienia z Bangkoku Anglicy przy współdziałaniu Chińczyków projektują przedłużenie kolei burmańskiej do Chin. Jak donosi agencja „Domei", rozpoczęcie budowy linii kolejowej z Lashio, końcowej stacji kolei burmańskiej, do Kunglang w prowincji Juennan przewidziane jest w najbliższych tygodniach.

ZWIĘKSZENIE WYMIANY TOWAROWEJ

Bułgarska delegacja gospodarcza wyjechała do Budapesztu

Sofia, 21 lipca. — W dniu wczorajszym wyjechała do Budapesztu bułgarska delegacja gospodarcza, celem przeprowadzenia tam rokowań w sprawie wprowadzenia w życie zawartego ostatnio układu handlowego między obu krajami. Układ handlowy przewiduje znaczne zwiększenie wymiany towarowej. Na czele delegacji stoi prezes tutejszej Izby przemysłowej i handlowej Sawoff.

Z kraju

NOWE OBLICZE NASZYCH MIAST

Szereg miast i miasteczek zmienia obecnie swe oblicze. Znikają szpetne rudery, obniżające wygląd estetyczny miasta i nadające mu swoiste piękno, znikają całe kwatery drewnianych chałup i różnego rodzaju przybudówek. Trudno by było spotkać na zachodzie tyle niesamowicie powykrzywianych ze starości ruder co u nas. Nie trzeba specjalnie podkreślać, że są one ponadto siedliskami chorób zakaźnych; z racji gnieżdżącego się w nich brudu i żydostwa. Stąd też dzielnice te idą przeważnie na pierwszy ogień przy przeprowadzaniu generalnych porządków. Walka z brudem i niechlujstwem w posesjach zamieszkanych przez żydów jest bardzo ciężka, albowiem trzeba usuwać zaległości z kilkunastu lat, lecz mimo tego, dzięki energicznej akcji sanitarnej Zarządów Miejskich kwestia ta została pomyślnie rozwiązana. Oczywiście nie może być mowy, by w okresie wojennym można było przystąpić do robót zakrojonych na większą skalę i rozpocząć dajmy na to systematyczną modernizację naszych miast przebudowywując lub odbudowywując całe osiedla. Pomimo takiego stanu, biorąc pod uwagę wykonane już prace, musimy przyznać, że wyniki osiągnięte zasługują na pełne uznanie.

Przy unowocześnianiu miast zwrócono obecnie specjalną uwagę na zieleńce. Niedoceniana dotychczas rola zieleni w miastach ujemnie odbijała się na zdrowotności mieszkańców. Obecnie urbanista projektujący nową sieć ulic miejskich, nowe osiedla, względnie poprawiający istniejące arterie nie może pominąć w swych planach utworzenia zieleńców i parków, aczkolwiek natrafia nieraz na trudne do pokonania przeszkody. Rozszerzając jezdnie, burząc małowartościowe domy, usuwając rumowiska i gruzy z okresu wojny, czy też stawiając szeregi nowych gmachów, urbanista zakłada nawet w najbardziej uczęszczanych miejscach, skwery, kwietniki, zieleńce i aleje. Przy tej rekonstrukcji wyglądu miasta ze szczególnym pietyzmem odnosi się do nie-tyle starych i potężnych ile rozłożystych i pięknych drzew. Bujnie wyrastające niejako z kamiennego bruku drzewo, wnosi do swego otoczenia powiew świeżości pejzażu wiejskiego i nasuwa przechodzącemu człowiekowi weselsze niż szara codzienność refleksje. Dlatego też nie wolno drzew niszczyć w za gorącym zapale reformatorskim, a raczej otoczyć szczególną opieką i pielęgnacją, gdyż musimy pamiętać, że na miejsce starych drzew nie prędko wyrosną nowe do tych rozmiarów. A przecież zieleń jest rezerwuarem zdrowia miejskiej ludności. To też tej zieleni powinno być jak najwięcej w naszych miastach i miasteczkach, bowiem nietylko estetyczne szyldy i odświeżone fasady domów, nie tylko czysto utrzymane jezdnie i chodniki, ale piękne ogródki przed domami, skwery i zieleńce, ukwiecone balkony i aleje drzew przy ulicach składają się na piękny, miły wygląd miasta.

PRACE NAD ULEPSZENIEM DRÓG

Dotychczasowa droga prowadząca z Limanowej przez Nowy Sącz w kierunku Grybowa, Jasła i dalej na wschód była pomyślana i wykonana jako szosa szutrowana. Stworzyło to w mieście dość ciężkie warunki komunikacyjne, gdyż w porze wiosennej i jesiennej skutkiem silnego ruchu była szosa bardzo błotnista, zaś w lecie unosiły się nad nią tumany kurzu. Jednocześnie przy nowoczesnym ruchu automobilowym nie odpowiadała potrzebom. Aby ten stan poprawić, Zarząd Dróg Okręgu Krakowskiego wydał polecenie budowy nowoczesnej nawierzchni. Uznano za najlepiej odpowiadający celowi bruk z kostki granitowej. W ciągu jesieni 1940 roku zwieziono materiał brukarski, zaś w kwietniu 1941 przystąpiono do robót. Na trasie mostu na Dunajcu pod Zamkiem Królewskim przez ul. Krakowską, Rynek, ul. Lwowską oraz po przez most na Kamienicy układa się obecnie na szerokości 6,30 m jezdnię z kostki.

Roboty te finansuje Zarząd Drogowy Okręgu. Ponieważ szerokość drogi układanej z kostki byłaby dla ruchu miejskiego za wąska na koszt Zarządu Miasta wykonuje się na reszcie szerokości drogi bruk z kamienia dzikiego tak, że metrowa szerokość drogi będzie zabrukowana, co przyczyni się bezwzględnie do usprawnienia ruchu komunikacyjnego. Jednocześnie z tymi pracami Zarząd Miasta z powodu zmiany niwelety drogi zmuszony był podnieść poziom chodników na rynku i z obu stron ulicy Krakowskiej. Roboty te wykonane we własnym zarządzie są stosunkowo dość kosztowne, jednakowoż zyska na tym estetyczny wygląd miasta i zostanie usprawniony ruch. Ponieważ jednocześnie prowadzi się akcję odnawiania fasad domów i modernizację wystaw sklepowych, Nowy Sącz dzięki temu przybierze nowoczesny wygląd.

ZATRULI SIĘ PLACKAMI I KIEŁBASĄ

Przy ul. Stolecznej w Warszawie, wkrótce po spożyciu placków ziemniaczanych, zachorowali z objawami zatrucia 47-letni Stefan Borodin i żona jego 36-letnia Anna. Zatrutym udzielił pomocy lekarz Pogotowia.

Również przy ul. Konarskiego, wkrótce po spożyciu kiełbasy, zachorowali z objawami zatrucia 54-letni Michał Wiziński, żona jego 54-letnia Stanisława i syn 22-letni Romuald. Po udzieleniu pomocy lekarskiej, zatrutych pozostawiono na dalszym leczeniu w domu.

RUCH WYDAWNICZY W WARSZAWIE

Dosyć ożywiony ruch panuje na młodym powojennym rynku księgarskim Warszawy. Przeważają wydawnictwa muzyczne (nuty) i podręczniki praktyczne, zarówno poradniki gospodarstwa rolnego, jak i domowego. Z tego ostatniego rodzaju należy wymienić podręcznik profesora Heninga p. t. „Praktyczny ogród owocowy". Jest to doskonały podręcznik gospodarstwa wiejskiego, szczególnie w dzisiejszych czasach, gdy wykorzystuje się każdy najmniejszy kawałek ziemi. Podręcznik jest dużą pomocą dla doświadczonego fachowca, a dyletantów i początkujących ratuje często z opresji.

Z wydawnictw muzycznych należy wymienić tak zwane „Kolorowe wydawnictwo". We wszystkich księgarniach warszawskich i na prowincji ukazało się to wydawnictwo muzyczne, wydane przez znanego artystę dramatycznego i kompozytora Antoniego Życkiego w bardzo przystępnym układzie, dostępnym nawet dla młodzieży. Są to piosenki, śpiewane na licznych widowiskach teatralnych i rewiowych, organizowanych przez Życkiego, o bardzo miłych tematach. Oryginalnością wydawnictwa są kolory, które przy każdej książeczce nutowej zmieniają się. Miłe teksty i ich melodyjność zapowiadają powodzenie tym piosenkom.

Nakładem „Polskiego Wydawnictwa" ukazały się wydawnictwa nutowe, zawierające popularne, już powojenne szlagiery, lansowane na estradach i teatrach rewiowych przez Fogga i Hankę Brzezińską. — Zwraca w nich uwagę młody kompozytor Markowski. Najlepsze z tych piosenek to: „Limpopo", „Zegarynka" i „Tango wojenne".

No i beletrystyka. Nakładem tego samego wydawnictwa ukazała się seria powieści sensacyjno-kryminalnych. Jest to typowa lekka literatura rozrywkowa, przypominająca dawne groszowe wagonowe wydawnictwa „Roju". Przyjemnie przy tym stwierdzić, że sensacja tych powieści jest w miarę zdrowa i pozbawione są one pornografii.

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Lipiec 22 Wtorek

Dziś: Bolesława, Magdal.
Jutro: Apolinarego
Wschód słońca o godz. 4,58
Zachód „ „ 21,20

Z DNIA NA DZIEŃ

Na Marię Magdalenę pogoda *pszczółek wygoda*
A jak słota — to lichota.
Maria Magdalena kiedy bardzo płacze,
to smucić się będą oracze,
A kiedy tylko się kwili — to się wszystkim przymili.

*

Św. Marii Magdaleny

Maria Magdalena na piekielnej drodze
Wiodła żywot zalotny i naganny srodze,
Raz tylko Boską mowę Chrystusa słyszała,
Już się z jawnogrzesznicy pokutnicą stała;
Łzami rzewnymi myje Pana swego nogi,
Ociera je włosami, leje balsam drogi.
Chrystus Pan, widząc taki szczery żal za grzechy,
Odpuszcza wszystkie winy, udziela pociechy.
O, gdyby z nas każdemu przyszła taka skrucha,
Zdławilibyśmy rychło piekielnego ducha.

*

Zarządzenie, zmierzające do sprawnego przeprowadzenia żniw

Celem zapewnienia szybkiej i zapobiegającej stratom zwózki płodów rolnych, nie tylko przygotowały Spółdzielnie liczne nowe młóckarnie, lecz ponadto postarano się o zapewnienie potrzebnej odzieży do pracy dla zajętych przy żniwach sił roboczych. Zarządzone zostało, iż 50 procent sprowadzanych przez importerów i fabryki tekstylne surowców włókienniczych, a znaczniej w 25-ty procent własnej produkcji, mają być przeznaczone na pokrycie zapotrzebowanie w rolnictwie.

Zmiana godzin urzędowania Urzędu Miar

Urząd Miar w Częstochowie od dnia 1.VIII.1941. będzie czynny tylko w poniedziałek, wtorek i piątek każdego tygodnia dla przyjmowania dostarczanych do kontroli przedmiotów i przyrządów.

Przydział żelaza dla rzemiosła rademskiego

Główna Grupa Gospodarki Przemysłowej w Krakowie ma przydzielić w najbliższych dniach dla grupy rzemiosła w okręgu radomskim 100 ton żelaza. Przydział obejmuje żelazo różnego rodzaju, w szczególności zaś żelazo okrągłe, sztaby, żelazo czworokątne, kątowe i walcowe.

Przydzielona ilość rozprowadzona zostanie między członków cechów ślusarzy, kowali i tokarzy, którzy prowadzą warsztaty i opłacają składki na rzecz Powiatowej Grupy Rzemiosła.

Cukier dla plantatorów buraków

Wiosenna uprawa buraków cukrowych jest już teraz zakończona, dosadzanie i przerywki w większości wypadków są już przeprowadzone. Początkowy rozwój buraków skutkiem chłodnej pogody znacznie ucierpiał. Nadchodzące miesiące będą rozstrzygające dla wyników plonów.

Zgodnie z umową plantacyjną 1941-42 każdy plantator buraków ma prawo kupić w cukrowni po ustalonej cenie konsumcyjnej za każdy odstawiony centnar podwójny (kwintal) czystych buraków następujące ilości cukru krystalicznego w trzech ratach:

Przy dostawie powyżej 200 q. z ha. 1,60 kg. cukru (0,4+0,4+0,8); przy dostawie od 181 do 200 q. z ha. 1,4 kg. cukru (0,4+0,6+0,4); przy dostawie od 160 do 180 q. z ha 1,20 kg. cukru (0,4+0,4+0,4); przy dostawie poniżej 160 q. z ha. 1,000 kg. cukru (0,4+0,4+0,2).

Pierwszą ratę wydaje się już przy zawarciu umowy plantacyjnej. Drugą dawkę 0,4 kg. — po przeprowadzeniu przerywki (pojedynkowania) i po sprawdzeniu powierzchni uprawy buraków przez cukrownię.

W tym roku plantator buraków ma możność kupienia cukru w swej cukrowni na własne potrzeby na wiosnę, w lecie i w końcu jesieni, podczas gdy w zeszłym roku, zgodnie ze starą umową plantacyjną 1940-41, cukrownia przydzielała mu przypadające ilości cukru dopiero po odstawieniu buraków. Wysokość przydziału cukru uzależniona jest od plonów z hektaru powierzchni uprawy buraków cukrowych. Winna ona być podnieśta dla plantatora, aby drogą dobrej obróbki roli osiągnął możliwie najwyższe zbiory. Obecnie więc leży w interesie plantatora, przy odpowiednim nawożeniu i starannej pielęgnacji, osiągnięcie dobrych plonów.

Duże zyski z uprawy rzepaku

Uprawa rzepaku przynosi rolnikowi pieniądz, olej jadalny i wartościową paszę. W uprawie polowej przynosi rzepak po buraku cukrowym najwyższy dochód z 1 ha. Przy szybkiej odstawie otrzymuje rolnik pieniądze jeszcze w czasie zbioru zboża.

Za każde 100 kg. odstawionego rzepaku rolnik otrzymuje z powrotem 20 kg. wytłoczyn lub makucha, zapewniając tą drogą sobie ważną rezerwę paszy dla podniesienia wydajności mlecznej bydła.

Ponadto po odstawieniu każdych 100 kg. rzepaku otrzymuje rolnik 3 kg. jadalnego oleju lub tłuszczu i w ten sposób zabezpiecza sobie dostateczną ilość tłuszczu dla potrzeb gospodarstwa domowego. Dla tego też rolnicy powinni obecnie zawierać kontrakty na uprawę rzepaku letniego z powiatowymi oddziałami Głównego Urzędu Rolnego i z koncesjonowanymi olejarniami. We własnym, dobrze zrozumianym interesie należy zapawiać na czas dla siewu nasiona oryginalne. Tylko bowiem dobre odmiany hodowlane przynoszą najwyższe plony przy lepszej zimotrwałości, większej wydajności ziarna i silniejszych strąkach. W żadnej innej uprawie nie zwraca się tak szybko niewielki koszt zmiany ziarna siewnego, jak właśnie przy uprawie rzepaku.

Gospodarstwa kwiaciarskie w Częstochowie

Częstochowianie bardzo lubią kwiaty, od najskromniejszych do najbardziej wytwornych. Nic więc dziwnego, że zarówno w samym mieście, jak i poza miastem ciągną się liczne mniejsze lub większe plantacje, które zaopatrują Częstochowę w ten barwny i pachnący produkt. Niektóre gospodarstwa kwiatowe od lat produkują już niezliczone ilości kwiatów, zapełniając miejscowy rynek. Są jednak dni w roku o popularnych imionach, jak również szereg tradycyjnych świąt, kiedy i te ilości kwiatów nie wystarczają. Dawniej w te dni dowożono kwiaty z dalszych okolic, obecnie w związku z zubożeniem ludności i mniejszym popytem na ratunki szlachetniejsze, poprzestaje się na produkcji lokalnej.

Mówiąc o wielkim zapotrzebowaniu należy również nadmienić, że zdarzają się również często i tygodnie „puste", gdy do kwiaciarni zaglądą zaledwie po parę osób na dzień. To nierówne zapotrzebowanie, mimo wielkiego zamiłowania do kwiatów, wpływa na duże ryzyko w handlu tym artykułem. Dlatego też cena kwiatów w sprzedaży detalicznej jest nierówna i sięga często 300 proc. powyżej hurtowej.

Gospodarstwa kwiaciarskie w zdobywaniu nasion nie odczuwają żadnych trudności. Zaopatruje je w nie rynek niemiecki. Gorzej jest nieco z nabywaniem środków owado i grzybobójczych, chociaż i te trudności stara się skutecznie zwalczyć Związek Ogrodniczy. Wszyscy prawie producenci kwiatów są członkami Związku i korzystają z zapotrzebowań gospodarskich.

Brak koszów na odpadki w podrzędniejszych lokalach publicznych

W niektórych mniejszych zakładach gastronomicznych, jak również w podrzędnych kawiarenkach, brak często koszów na odpadki czy jakich innych naczyń służących do wyrzucania niedopałków papierosów, foremek od ciastek, spalonych zapałek i t. p. Wytwarza się skutkiem tego taka sytuacja, że podłoga w takim zakładzie jest stale zaśmiecona i brudna, stwarzając nieprzyjemną atmosferę brudu i niechlujstwa, sprzeczną z wymaganiami sanitarnymi.

Taka sytuacja jest również nie do pomyślenia w związku z wydanymi pod tym względem przepisami policyjnymi, to też musi natychmiast ulec radykalnej zmianie. Zainstalowanie koszy na odpadki i popielniczek na stołach nie przedstawia ani większych trudności, ani nie wymaga specjalnego nakładu kosztów, to też w razie stwierdzenia ich braku — postępowanie właściciela będzie potraktowane jako złośliwe uchylanie się od wypełniania przepisów i jako takie zostanie ukarane.

Nie zostawiać dzieci bez opieki

Karolina Cz., zam. przy ul. Jasnogórskiej pozostawiła w zamkniętym mieszkaniu bez opieki swego 4-letniego synka, a sama udała się do sąsiadki, gdzie miała załatwić jakiś interes. Kiedy po dłuższej chwili matka wróciła do mieszkania, oczom jej przedstawił się okropny widok. Oto chłopczyk krzyczał głośno, a twarz jego i ręce były silnie poparzone okropem. Dziecko bowiem w czasie nieobecności matki przewróciło stojący na piecu garnek z wrzątkiem. Zawezwany lekarz udzielił chłopczykowi pierwszej pomocy.

Z Sądu Wyjątkowego

Komendant chciał obronić złodzieja-policjanta i sam dostał się do więzienia

W ub. czwartek Sąd Wyjątkowy w Częstochowie rozpatrywał interesującą sprawę b. majora policji polskiej, Franciszka Waltera, zam. w Częstochowie. Sprawa ta miała przebieg następujący. W marcu bież. roku niejaki Pacański, ten który został następnie w tajemniczy sposób zamordowany w pierwszych dniach maja, w mieszkaniu własnym, siedział w areszcie. Poprosił w tym czasie b. funkcjonariusza policji Dobrowolskiego, by tenże przyszedł do domu coś do zjedzenia. Dobrowolski mając wolny

---

Utwór wyróżniony na pierwszym Konkursie powieściowym „Kurjera Częstochowskiego"

M. Maak 20)

Powrót Krzysztofa Szaroty

Powieść

— Kogóż tam licho po nocy prowadzi? — ociągając się z otwarciem, wolno idąc w stronę drzwi dowodził Franciszek. — Kto tam? — zapytał otwierając zaszklone okienko judasza.

— Policja! —

Franciszek zaskoczony, momentalnie trzeźwiejąc — otworzył bramę, przez którą wszedł młody, krępo zbudowany mężczyzna w towarzystwie trzech panów.

— Pan tutaj jest służącym? — zapytał, a gdy otrzymał twierdzącą odpowiedź, mówił dalej: Czy pan był cały czas w domu? —

— Tak! —

— Gdzie tutaj jest telefon? —

— W gabinecie ... ale na noc pan Korski rozkazał go przenosić do sypialni.

— Proszę prowadzić nas do sypialni gospodarza. —

Franciszek natychmiast poprowadził komisarza na pierwsze piętro.

— Czy tutaj stale mieszka Karol Urban? — pytał komisarz.

— Tak! —

— Jest w domu? —

— Tak ... nikt z domu nie wychodził. —

Pięciu mężczyzn podeszło do uchylonych drzwi sypialni, bowiem służący Stefan ubrał się prędko, zwabiony podniesionym głosem komisarza i dołączył się do idącej grupy.

Z zachowaniem wszelkich ostrożności przekroczyli mężczyźni próg pokoju, by po zapaleniu światła zobaczyć makabryczny w swej zgrozie widok.

Na łóżku w kałuży krzepnącej już krwi z twarzą przystoniętą obrazem leżał stary Korski. Starcze suche ręce tragicznym gestem wpiły w puch pościeli zbryzgane czerwienią krwi przypomniały szpony ptaka, a przy małym stoliczku nakrytym pasiakiem łowickim, kurczowo ściskając w zaciśniętej dłoni słuchawkę telefonu — z pokracznie rozrzuconymi nogami leżał spadkobierca milionów Karol Urban.

Dwaj służący przerażeni stali w progu pokoju, spoglądając ze strachem na dwa ciała.

Inspektor wydał rozkaz swoim podwładnym, którzy ze znawstwem zabrali się do pracy.

Korskiemu niestety nie mogli nic już pomóc, bowiem był to już tylko zimny trup.

Urban — po wyciągnięciu mu słuchawki z ręki — ułożony na otomanie, leżał w omdleniu.

— Dzwoń po doktora! — rozkazał komisarz wysokiemu młodemu mężczyźnie stojącemu przy drzwiach.

Po kwadransie przyjechał lekarz sądowy i natychmiast skonstatowawszy śmierć Andrzeja Korskiego, przystąpił do ocucenia zemdlonego Urbana.

Długo, bardzo długo, przy zastosowaniu rozmaitych środków pobudzających pracował doświadczony doktor, aż wreszcie Urban otworzył nagle oczy, a odzyskawszy siły pod wpływem zastrzyków przy pomocy doktora usiadł na sofce.

W międzyczasie komisarz przeprowadził ze służącymi małe badanie i dowiedział się przy sposobności że nie tylko on, Urban i dwaj zbirowie, z których jeden wczoraj wieczór zakończył życie po operacji w szpitalu wiedzieli o tajemniczym oskarżeniu Urbana o zabójstwo i chęci wyłudzenia pieniędzy pod tym pretekstem, ale, że o tym zupełnie niechcący dowiedział się też pełniący obowiązki służącego — Stefan.

Franciszek słysząc opowiadanie kolegi doszedł do wniosku, że służący może dużo, bardzo dużo tajemnic swoich pana poznać, jednak wiele spraw pozostaje i dla nich zagadką.

Komisarz rozpatrzywszy sprawę, a mając niezbitą pewność winy Karola Urbana, postanowił natychmiast zaaresztować winowajcę.

Gnębiła jednak doświadczonego kryminologa myśl, że gdyby się był pospieszył z badaniem Morskiego, lub nawet przed badaniem dał znać Urbanowi, że zamordowania Kozła dokonał kto inny, a nie on — i tylko zwyrodniałec Morski, znając zamroczenia jakim podlegał po pijanemu Urban, z myślą o przyszłych korzyściach, przypisał te zbrodnię spólnikowi — byłoby może nie doszło do morderstwa.

Urban siedząc spokojnie, głupawym spojrzeniem obrzucał tonący w powodzi silnego światła żarówek pokój i nie zdając sobie sprawy z powagi sytuacji — — uśmiechał się.

Komisarz podszedł do Urbana i twardym służbowym głosem rzekł:

— W imieniu prawa aresztuję pana! —

Urban spokojnie przyjął oświadczenie, bez sprzeciwu pozwolił sprowadzić się na parter i dopiero gdy posłyszał dzwonek od drzwi wchodowych, do których dobijał się zawezwany szofer karetki więziennej — zaśmiał się skowytem głupawego śmiechu, w którym dźwięczała nuta szaleńczej beztroski.

ROZDZIAŁ XII.

— Panie Krzysztofie! Panie Szarota! — wołała biegnąc, zgrabna, szykownie ubrana kobieta, za mężczyzną idącym długim wahadłowym krokiem ulicą Boczną.

— Panie Szarota! —

Mężczyzna szedł niewzruszony, zamyślony, nie zwracając uwagi na wołania. Rozmyślał nad smutną sytuacją, w jakiej się znalazł po śmierci zamordowanego Korskiego. Wprawdzie otrzymał miesięczną pensję, ale pieniądze mogły starczyć na dwa tygodnie skromnego utrzymania. Dzisiaj już trzeci dzień bezskutecznie poszukuje zajęcia i nikt mimo dobrej prezencji przyjąć go nie cechciał. Nie dziwił się jednak takiemu nastawieniu chlebodawców, bowiem wiedział, że każdy z nich obawiał się przyjąć do jakiegokolwiek zajęcia człowieka, który jest bez przeszłości, zawodu i nazwiska. To ostatnie było największą przeszkodą. Był u pani doktorowej Kłapuckiej — swojej opiekunki. — która poleciła go ś. p. Korskiemu i ma obiecaną dalszą opiekę. Pani-doktor zapewniła go, że rozpyta się u znajomych i gdy będzie tylko mogła, to wyszuka mu posadę, a z nazwiskiem ... to po zasięgnięciu informacji też prawdopodobnie załatwi.

— Panie Szarota! — ponownie usłyszał mężczyzna wołanie i zaciekawiony kogo tak głośno wzywa młoda kobieta — odwrócił się.

— No ... nareszcie panie Krzysztofie! — mówiła nieznajoma podchodząc do zdumionego mężczyzny.

— Poznaje mnie pan? — zapytała.

Zaczepiony tępym spojrzeniem wpatrywał się w twarz kobiety — milczał.

— Jestem Bogda Wiechówna ... a pan Krzysztof Szarota. —

— Pomyłka ... moja pani. Jestem ... nie wiem kim jestem ... —

— Wiem doskonale o tym. Pan jest człowiekiem, który zapomniał o przeszłości, ale ja pana bardzo dobrze znałam jeszcze przed wojną i teraz zaraz pana poznałam, mimo zapuszczenia brody.

— Ciekawe — burknął mężczyzna wpatrując się badawczo w twarz kobiety. — Pani zatem twierdzi, że na pewno mnie pani znała przed wojną? — nieufnie zapytał.

— Ależ ... tak! O proszę ... zobaczyć! — mówiąc to pokazała fotografię.

— Przecież to pan Troche młodszy i weselszy, ale poza tym . Szarota. Pan nie przypomina sobie ... mnie Byliśmy dobrymi przyjaciółmi od dzieci. Byłeś .. pan najlepszym serdecznym przyjacielem mego brata. Razem byliście panowie inżynierami ..

— Inżynierami? — niedowierzająco pytał.

— Tak! —

(D. c. n.)

wstęp do mieszkania Pacańskiego, dobrze się z nim rozejrzał i stwierdził, że Pacański ma dość sporą ilość gotówki. Skuszony tą sumą „zabrał sobie" — około 12 do 14 tysięcy złotych. Skoro Pacański wrócił do domu z aresztu zorientował się, że został okradziony. Natychmiast zawiadomił telefonicznie o tym policję polską. Sprawa ta dostała się do rąk komendanta Policji Polskiej, Waltera, który zamiast nadać odpowiedni kierunek sprawie, przez własną nieostrożność chciał całą tę sprawę załatwić polubownie. Zawołał więc do swego gabinetu posterunkowego Dobrowolskiego, który w następstwie rozmowy przyznał się do winy i przyrzekł Walterowi, że skradzione pieniądze odda. W tym samym czasie komendant Walter został przeniesiony służbowo do Krakowa. Ponieważ musiał wyjeżdżać jeszcze raz wezwał do siebie Dobrowolskiego, który w międzyczasie część pieniędzy oddał poszkodowanemu i zobowiązał się że sprzeda garnitur i całą tę sprawę załatwi. Walter wyjechał do Krakowa, tymczasem cała sprawa na nieszczęście przybrała inny obrót i znalazła się na wokandzie Sądu Wyjątkowego. B. Komendant policji polskiej Walter tłumaczył się przepracowaniem i chorobą ostatnich tygodni. Na rozprawie przyznał się do winy. Sąd biorąc pod uwagę niekaralność oskarżonego i służbistość wydał łagodny wyrok, mocą którego Walter skazany został na 5 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego. Oskarżony przyjął wyrok spokojnie.

Utonęli w stawie podczas burzy

Podczas ostatniej gwałtownej burzy, jaka nawiedziła Częstochowę i okolice, utonął w stawie w Blachowni pewien rowerzysta. Przejeżdżał on rowerem przez zalany wodą most, a ponieważ środkowe przęsło było zerwane, wpadł w głębię i utonął. Wszelka pomoc okazała się spóźnioną.

Podobny wypadek zdarzył się w t. zw. „Starej Gorzelni", gdzie utonęli dwaj robotnicy kopalni, powracający na rowerach z pracy.

Rondlem pobił szwagra

W Brzozowej pod Częstochową, w rodzinie Skalików od dłuższego już czasu panowała niezgoda i często dochodziło do gwałtownych kłótni o podział majątku. Mianowicie Kazimierz Kołaczyk, zięć Skalików rościł sobie prawo do obiecanej mu przed poślubieniem najstarszej córki części gruntu, czemu kategorycznie sprzeciwiał się brat dziewczyny. Ostatnio znowu na tle sporu powstała kłótnia, która następnie przemieniła się w ogólną bójkę. Kiedy Kołaczyk uderzył młodego Skalika w twarz, ten schwycił z pieca duży rondel kuchenny i pobił nim szwagra dotkliwie po głowie, zadając mu szereg poważnych okaleczeń.

Krowa uratowała zagrodę gospodarską przed pożarem

Na skutek zaprószenia ognia niedopałkiem papierosa wybuchł onegdaj pożar w zagrodzie Antoniego G. w Blachowni. Kiedy płomienie obejmowały szopę przybudowaną do obory — wszyscy domownicy już spali w najlepsze i z pewnością nie by nie uratowało ich dobytku przed zniszczeniem, gdyby nie krowa. Na widok ognia zaczęła ona ryczeć tak przeraźliwie, że zbudziła nie tylko właściciela ale nawet sąsiadów, którzy po dłuższych wysiłkach pożar opanowali.

Zraniona przez spadającą cegłę

Przy ul. Warszawskiej zraniona została przez spadającą z rusztowania cegłę Aniela B. Potrąciła ona niebacznie drewnianą belkę podpierającą kozioł z kawałkami cegieł i przypadek zrządził, iż akurat jedna z nich spadła na dół, trafiając kobietę w głowę. B. doznała poważnego zranienia i musiano do niej zawezwać lekarza.

Wypadek na jezdni

Nieszczęśliwemu wypadkowi uległa w dniu 18 bm. Antonina L., zam. przy ul. Piłsudskiego. Oto przechodziła ona przez jezdnię i wymijając przejeżdżającą furmankę nie zauważyła zdążającego w przeciwnym kierunku samochodu, skutkiem czego uderzona została błotnikiem tak silnie, że odniosła poważne okaleczenie lewego biodra.

Głuchoniemy potrącony przez pociąg

W ub. piątek późnym wieczorem przechodnie znaleźli na Ostatnim Groszu leżącego bez przytomności starszego mężczyznę. Kiedy go docucono ,okazało się, że jest to mieszkaniec Zawodzia, Wacław St., głuchoniemy. Szedł on torem kolejowym i w pewnym momencie potrącony został przez przejeżdżający pociąg, tak że upadł i stracił przytomność. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy, ofiarę własnej nieostrożności przewieziono na kurację do domu.

Kradzież w biały dzień

Onegdaj w godz. południowych włamali się jacyś niewykryci dotąd sprawcy do komórki Józefa J., zam. przy ul. Kościelnej i korzystając z tego, że wszyscy domownicy wyszli na pole, skradli sześć sztuk rasowych królików oraz różne drobne przedmioty, poczym niezauważeni przez nikogo zbiegli w niewiadomym kierunku.

Bekanntmachung

über Höchstpreise für Gemüse und Obst im Distrikt Radom vom 21. 7. 1941.

Gemäss des § 1 der Verordnung über die Preisbildung vom 12. 4. 1940 (Vo. Bl. GGP. I S. 131) werden im Einvernehmen mit der Abteilung Ernährung und Landwirtschaft für den Distrikt Radom folgende Höchstpreise für Gemüse und Obst festgesetzt:

I.

	Erzeuger preis	Grossmarkt- preis	Kleinmarkt- Ladenpreis
A) Gemüse:			
1. Blumenkohl, 1 Stück, I. Sorte 90— üb. 180 mm	1,—	1,30	1,50
II Sorte unter 90 mm	0,30	0,60	0,90
2. Busch-Bohnen, 1 kg, grün	2,30	2,60	2,80
dto. Wachs- 1 kg	2,70	3,—	3,30
3. Dill, Bund 50 gr	0,10	0,15	0,20
4. Erbsen (Schoten) 1 kg	1,50	1,80	2,10
5. Gurken, 1 kg	2,—	2,40	2,80
6. Kohlrabi, m. Laub, Stck.	0,10	0,15	0,20
7. Möhren m. Laub, 15 Stck.	0,35	0,45	0,65
8. Petersilie, 1 Bund — 30 Stck.	0,30	0,40	0,50
9. Radieschen, 1 Bund — 10 Stck.	0,10	0,15	0,20
10. Rettich-Sommer, Stck.	0,05	0,07	0,10
11. Rhabarber, 1 kg I. Sorte	0,28	0,35	0,45
„ 1 kg, II. Sorte	0,20	0,28	0,35
12. Rote Rüben, I. Kastenware m. L. 10 Stck.	0,50	0,60	0,70
II. ausgewachsene Knollen Stck.	0,10	0,15	0,20
13. Salat, 1 Stck.	0,10	0,15	0,20
14. Schnittlauch, 1 Bd.	0,10	0,15	0,20
15. Spinat, 1 kg	0,40	0,50	0,60
16. Tomaten, 1 kg	2,50	2,80	3,00
17. Weisskohl, (früh) 1 kg	0,70	1,20	1,40
18. Wirsingkohl (früh) 1 kg	0,80	1,20	1,40
19. Zwiebel, 1 Bd. — 10 Stck. I. m. Lauch	0,40	0,50	0,60
II. ausgereifte kg	0,80	0,90	1,—
B) Obst:			
1. Erdbeeren, 1 kg I. Qual.	2,50	3,—	3,50
„ 1 kg. II. Qual.	2,—	2,50	3,—
2. Walderdbeeren, 1 kg	2,—	2,50	3,—
3. Himbeeren, 1 kg, I. Garten	2,30	2,60	2,80
„ 1 kg II. Wald	1,80	2,30	2,50
4. Johannisbeeren, 1 kg I. rot u. weiss	1,10	1,40	1,70
II. schwarz	1,50	1,80	2,—
5. Kirschen, süss, 1 kg	2,30	2,70	3,—
„ sauer, 1 kg	2,30	2,70	3,—
6. Stachelbeeren, grün, 1 kg	1,10	1,40	1,60
„ reif, 1 kg	1,10	1,40	1,60
7. Blaubeeren, 1 kg	1,—	1,70	2,—

II. Zum Erzeugerpreis verkauft der Erzeuger. Zum Grossmarktpreis verkauft der Grosshändler und der Erzeuger, der seine Waren auf dem Markt anbietet. Zum Kleinmarktpreis wird im Ladengeschäft verkauft.

III. Vorstehende Preise sind Höchstpreise, die nicht überschritten werden dürfen.

IV. Sämtliche Erzeugnisse sind in kg, Bund oder Stück zu verkaufen.

V. Die Verkaufspreise sind auf deutlich lesbaren und sichtbaren Preisschildern an dem zum Verkauf gestellten Obst und Gemüse kenntlich zu machen. Jeder Händler mit festem Verkaufsstand oder Laden hat die Preise zusätzlich auf einer deutlich sichtbaren und lesbaren Preistafel in einer Buchstabengrösse von mindestens 1½ cm zu verzeichnen.

VI. Verstösse gegen diese Anordnung werden gemäss § 6 der Preisbildungsverordnung bestraft.

VII. Diese Bekanntmachung tritt am 21. Juli 1941 in Kraft.

VIII. Meine Bekanntmachung vom 14. 7. 1941 tritt mit dem gleichen Tage ausser Kraft.

Tschenstochau, den 19. 7. 1941.

Obwieszczenie

o cenach maksymalnych za warzywa i owoce w dystrykcie radomskim z dnia 21. 7. 41.

Na podstawie § 1 rozporządzenia o ustalaniu cen z dnia 12. 4. 1940 (Dz. Rozp. GGP. I S. 131) w porozumieniu z Wydziałem Wyżywienia i Gospodarki Rolnej dla dystryktu radomskiego zostają ustanowione następujące ceny maksymalne za warzywa i owoce:

I.

	Cena własna producenta	Cena hurtowa	Cena detaliczna
A) Warzywa:			
1. Kalafiory, I. gat. 90—180 mm, 1 szt.	1,—	1,30	1,50
II. gat. poniżej 90 mm, 1 szt.	0,30	0,60	0,90
2. Fasolka zielona, 1 kg	2,30	2,60	2,80
Fasolka szparagowa, 1 kg	2,70	3,—	3,30
3. Koper, wiązka po 50 gr	0,10	0,15	0,20
4. Groszek w łupinach, 1 kg	1,50	1,80	2,10
5. Ogórki, 1 kg	2,—	2,40	2,80
6. Kalarepa z liśćmi 1 szt.	0,10	0,15	0,20
7. Marchewka z liśćmi, 1 wiązka 15 szt.	0,35	0,45	0,65
8. Pietruszka z liśćmi, 1 wiązka 30 szt.	0,30	0,40	0,50
9. Rzodkiewki, 1 wiązka 10 szt.	0,10	0,15	0,20
10. Rzodkiew letnia 1 szt.	0,05	0,07	0,10
11. Rabarbar 1 kg, I. gatunek	0,28	0,35	0,45
„ 1 kg, II. gatunek	0,20	0,28	0,35
12. Buraki, I. inspektowe z liśćmi, 10 szt.	0,50	0,60	0,70
„ II. dojrzałe, bez liści, szt.	0,10	0,15	0,20
13. Sałata, 1 szt.	0,10	0,15	0,20
14. Szczypiorek, 1 wiązka	0,10	0,15	0,20
15. Szpinak, 1 kg	0,40	0,50	0,60
16. Pomidory, 1 kg	2,50	2,80	3,00
17. Kapusta (wczesna) 1 kg	0,70	1,20	1,40
18. Kapusta włoska (wczesna) 1 kg	0,80	1,20	1,40
19. Cebula, 1 wiązka 10 szt. z liśćmi	0,40	0,50	0,60
„ dojrzała, 1 kg	0,80	0,90	1,—
B) Owoce:			
1. Truskawki, I. gatunek, 1 kg	2,50	3,—	3,50
Truskawki, II. gatunek, 1 kg	2,—	2,50	3,—
2. Poziomki, 1 kg	2,—	2,50	3,—
3. Maliny ogrodowe, 1 kg	2,30	2,60	2,80
Maliny leśne, 1 kg	1,80	2,30	2,50
4. Porzeczki czerwone i białe, 1 kg	1,10	1,40	1,70
Porzeczki czarne, 1 kg	1,50	1,80	2,—
5. Czereśnie słodkie, 1 kg	2,30	2,70	3,—
Czereśnie kwaśne, 1 kg	2,30	2,70	3,—
6. Agrest zielony i dojrzały, 1 kg	1,10	1,40	1,60
7. Jagody, 1 kg	1,—	1,70	2,—

II. Według ceny własnej producenta sprzedaje producent. Według ceny hurtowej sprzedaje hurtownik i producent, który swój towar sprzedaje na rynku. Według ceny detalicznej sprzedają sklepy.

III. Powyższe ceny są to ceny maksymalne, których nie wolno przekroczyć.

IV. Wszelkie produkty należy sprzedawać w kg, wiązkach lub na sztuki.

V. Ceny sprzedażne winny być na wyraźnie czytelnych i widocznych szyldzikach umieszczone na owocach i warzywach wystawionych na sprzedaż. Oprócz tego każdy kupiec posiadający swój stragan lub sklep winien dodatkowo sporządzić wyraźnie i czytelnie wypisaną tablicę cen, wielkości liter najmniej 1½ cm i umieścić ją na widocznym miejscu.

VI. Wykroczenia przeciwko temu zarządzeniu karane będą według § 6 rozporządzenia o ustalaniu cen.

VII. Zarządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem 21 lipca 1941 roku.

VIII. Moje obwieszczenie z dnia 14. 7. 1941 traci jednocześnie swoją ważność.

DER STADTHAUPTMANN: gez. Dr. Wendler.

Elektryfikacje fabryk

linie wysokiego i niskiego napięcia

roboty kablowe

Naprawa wszelkich urządzeń elektrycznych

Inż. Mieczysław Czerniejewski

Tomaszów Maz., ul. Antoniego Nr. 14. Tel. 173.

DRUKARNIA I LITOGRAFIA „KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO" III ALEJA 52. TELEFON 22-45 Wykonuje szybko i solidnie wszelkie roboty drukarskie

DWA pokoje umeblowane, słoneczne w centrum miasta do wynajęcia od zaraz. — Oferty „Kurier" „3420".

Posady

MŁODA przystojna przyjmie pracę kelnerki, ekspedientki. Łaskawe oferty „Kurier" pod „66019". 3426

SŁUŻĄCA gotowaniem 2 osoby zaraz potrzebna. Rocha 64 — Eydsygiewicz.

POTRZEBNY retuszer do powiększeń bromosrebrnych. — Zakład Fotograficzny „Stella" w/m.

Różne

FILATELIŚCI zamawiajcie Cennik-Katalog 1941 znaczków polsk., Gubernatorstwa (przekazem 2.20, zaliczenie 4.10). Polski Dom Filatelistyczny, Warszawa, Marszałkowska 116. 0,080

WRÓŻE znakomicie, przesiedlona. III Aleja 73, m. 2.

Kupno

SZPAŁ WAPIENNY w kawałkach każdą ilość kupi Hurtownia Szkła T. Piątkowski, Częstochowa, Aleja Wolności 11.

KUPUJĘ WSZYSTKO obrączki, pierścionki, monety i różne zbiory. — Sklep Komisowy Rynek Narutowicza 32 (Zawodzie)

SZATKOWNICĘ, dużą kupimy. Zagórski, Wolności 68. 3367

SKRADZIONE wraz z portfelem zł. 70, Kennkartę Nr. 208, dowód kolejowy, Verbandskartę, książeczkę wojskową oraz świadectwo ślubu na nazwisko Wagner Karl — zam. Budy Porajskie, unieważnia się.

DO NAGROBKÓW fotografie wypalane na porcelanie wykonuje Nawrocki. Kielce — skrytka 64. Cenniki na żądanie.

DRZEWO OPAŁOWE w większych partiach do nabycia. Wiad. Focha 51, m. 9.

Do wiadomości Szan. Klienteli oznajmiam, że skład mebli został przeniesiony z ul. Narutowicza 3 na Al. N. P. Maryi 18 pod firmą „Meblostyl" Posiadam na składzie sypialnie, stołowe, szafy, łóżka, stoły, krzesła pojedyncze W. Piotrowski.

Lokale

POKOJU z oddzielnym wejściem poszukuje na dwie osoby. Oferty „Kurier" „1...".

KLEJ dla malarzy firmy „Warta" już nadszedł. Wyłączna sprzedaż Biuro Handlowe „Pegaz", Częstochowa, Jasnogórska 32. 3432

KTO znalazł torebkę czarną damską z legitymacją akademicką, proszę odnieść 7-Kamienie 9. Dudwałów.

ZA żonę swą Irenę Gawron, która się oddaliła z domu dnia 13 grudnia 1940 r. bez mojej wiedzy nie odpowiadam, jak również za długi żony nie odpowiadam — Wacław Gawron. 3420

Sprzedaż

SPRZEDAM nową harmonię, nożną ul. Kopcowa 18. Zawodzie.

SPRZEDAM pokój stołowy, 2 szafy cedrowe i trociny opałowe. Racławicka 24, m. 1. 3424

SPRZEDAM zegarek „Omega" Focha 40, m. 4.

DO SPRZEDANIA zegarek „Longines" srebrny kryty. Waszyngtona 78, m. 7. 3416

2 BECZKI blaszane, papę, zameczki stolarskie, sprzedam — Jasnogórska 110, m. 2.

SMOŁĘ IZOLACYJNĄ, ASFALT luzem, do uszczelniania murów, posadzek, piwnic, sprzedam. Dąbkowskiego 29, m. 3.

SPRZEDAM prosię dobrego gatunku. Kolonia Urzędnicza Grabówka Nr. 1.

SPRZEDAM dom 150.000, dom 120.000, dom 25.000 części domów bardzo korzystnie, — place 3.000, place 12 tys., place 5 tysięcy, place 8 tys., duży wybór ziemi. Racławicka 5 — Płaszczyk. 3415

Zguby

ZGUBIONO zaświadczenie roweru firmy Seifried, numer ramy 1779. Wacław Gawron. 3422

ZGUBIONO dowód osobisty i kartę rowerową na nazwisko Mrożek Jan. 3417

ZGUBIONO legitymację bez robocia na nazwisko Knysak Zygmunt. 3425

BROSZKĘ (główka kobieca) pamiątkową zgubiono we wtorek. Zwrot za wynagrodzeniem. III Aleja 71, m. 6, II piętro. 3408

W ogłoszeniach drobnych tylko SŁOWO tytułowe wyróżniamy.

ZGUBIONO karty żywnościowe na nazwisko Piotr Gałecki — Grabówka. 3428

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Kubara Józef.

ZGUBIONO dowód osobisty i przepustkę fabryczną na nazwisko Błaszczyk Alicja.

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, karty żywnościowe, na nazwisko — Wojszczyk Maria. 3430

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Rumińska Pelagia.

Słowo drobnego ogłoszenia kosztuje tylko 24 grosze

PRZY NADSYŁANIU OGŁOSZEŃ DBAJCIE o poprawne RĘKOPISY!

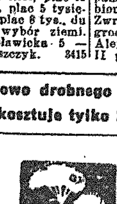

SOK ŚWIEŻEJ WALERIANY MAGISTRA GOBIECA STOSOWANY PRZY nerwobólach i wyczerpaniu nerwowym Do nabycia w aptekach Skład główny Warszawa, ul. Miodowa Nr 14.

Wydawnictwo „Kurier Częstochowski" Częstochowa, III Aleja 52, tel. 22-45

Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada